Ner 273. ROK 1837. SRODA 29 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Andrzeja Apostoła.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Ludosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	26' 10." 989	† 0°, 9	2," 05	Zaden	Pochmurno	Deszcz
28 2	10. 181	† 2, 9	2, 28	Pł Zachodni słaby	"	
10	9 504	† 0, 6	2, 09	" "	"	Deszcz

Część Urzędowa.

Nro 8354.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.
W SENACIE RZĄDZĄCYM.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 18 października r. b. N. 6189, odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętr. i Policyi dnia 2 grudnia r. b. w godzinach przed południowych publiczna licytacya, na dwuletnie wydzierżawienie, poczynając od dnia 1 stycznia 1838 roku zbioru trawy z plantacyi w oddziałach:

1) Od ulicy ś. Anny do ulicy Szewskiéj.
2) detto Szewskiéj detto Szczepańskiéj.
3) Od przecznicy Rogackiéj detto Sławkowskiéj.
4) Od ulicy Sławkowskiéj do Floryańskiéj.

Cena do pierwszego wywołania tych oddziałów. 1. złp. 36 gr. 6, 2. złp. 35 gr. 5, 3. złp. 44 gr. gr. 20, 4. złp. 64 naznacza się, to jest: taka jaka do licytacyi w roku 1834 odbytéj ustanowioną pierwiastkowo była, O innych warunkach w biórach Wydziału Spraw Wewnętr. wiadomość powziętą być może; chęć licytowania mający, w miejscu i czasie oznaczonym, zaopatrzeni w *vadia* rocznemu czynszowi każdego oddziału który licytować zechcą wyrównywające, zgłosić się mają.

Kraków dnia 21 listopada 1837 roku.
Senator prezydnjący,
KIEŁCZEWSKI.
(1r.) Za Sekr. J. *Wesseli.*

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte ruchomości, jakoto: stolarszczyzna, odzież, bielizna, mydło, świece i różne sprzęty domowe, będą dnia 1 grudnia r. b. 1837 o godzinie 10 w Sukiennicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane. — Działo się dnia jak wyżéj.

Ceny bydła z targu d. 17 *października* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 500 sprzedany za złp. 162, funt. 300 złp. 111. Krowa śred. tłusta funt. 300 złp. 60, Cielę średnie ważące funt. 38

złp. 14. Skop z wełną funt. 26 złp. 8, Wieprz karmny funt. 300 złp. 108. chudy złp. 42.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kieparzu przy Krakowie sprzedawanego.

d. 27 i 28 Listopada. 1837 roku	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	16	10	14	24	13	6	11	15
— Zyta........	12	6	11	15	10	15	10	—
— Jęczmien:	8	15	8	5	7	6	—	—
— Owsa.......	6	15	6	10	6	—	5	18
— Grochu.....	11	—	10	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	25	—	22	—	21	—	20	—
— Rzepaku..	17	—	16	—	14	—	13	15

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 792 ciągnieniu d. 29 Listopada 1837 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

65. — 41. — 78. — 1. — 68.

Przyszłe ciągnienie 793 przypada dnia 6 Grudnia 1837 r.

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Warszawa* 25 *Listopada.* —

Konsul królewsko-francuzki p. Anatol Brenier, przyjechał w tych dniach z Londynu do tutejszéj stolicy, wraz z małżonką swoją.

Czytamy w wczorajszym *Kuryerze Warszawskim*: »Miłe są zawsze obchody uroczystości familijnych, odnoszące pamięć do czasów patryarchalnych. Swietną uroczystość tego rodzaju, obchodzono w dniu 25 b. m. w Guzowie, dobrach familii Łubińskich. W 80 cioletniéj rocznicy imieoin Felixa hr. Łubińskiego, ministra sprawiedliwości b. Xięztwa Warszawskiego, liczne grono zebranéj familii, otoczyło tego sędziwego męża. W tymże dniu odbyły się tamże w kaplicy pałacowéj, chrzciny 3 jego prawnucząt, z których jedno, Maciéj Łubieński, syn Felixa i Hortensyi z hr. Dzierzbickich, trzymane było w piérwszą parę przez pradziada i prababkę Anielę z Swidzińskich Szymanowską starościnę Wyszogrodzką; 16 par z familii, postępowało za tą piérwszą poważną parą. Sakrament zaś chrztu ś. udzielony był przez dziada stryjecznego. xiędza Tad. Łubieńskiego, oficyała Łowickiego. Familia Łubieńskich jest zapewne teraz jedną z najliczniejszych w Polszcze, liczy albowiem z jednego szczepu swego, ojca, 72 osób, między któremi jest 12 prawnucząt.«

Ważną donosiemy dla stanu handlowego wiadomość, że odtąd będzie można assekurować u nas w Warszawie, wszelkie towary lądem i wodą z różnych części królestwa polskiego sprowadzane po następnych cenach: Towary sprowadzane wodą na dobrych statkach ładowane, idące z Warszawy tam lub nazad, płacą: do Wrocławia $\frac{2}{3}$ % wartości; do Berlina $\frac{1}{12}$ %; do Gdańska, Elbląga, Frankfortu n. Odrą, Grudziąża $\frac{1}{3}$ % do Hamburga, Królewca $\frac{3}{4}$ %; do Bygdoszczy, Torunia $\frac{1}{4}$ %; do Landsberga, Szczucina $\frac{1}{2}$ %; do Kazimierza n. Wislą i do Puław $\frac{1}{6}$ %. Towary prowadzone lądem, płacą z Warszawy do Wrocławia, Berlina, Gdańska, Królewca, Lipska, Magdeburga, Pragi i Wiédnia $\frac{1}{6}$ %; do Moskwy, Odessy, Petersburga i do Włoch $\frac{1}{2}$ %; do Frankfortu n. Menem $\frac{1}{3}$ %; do Frankfortu n. Odrą $\frac{1}{3}$ %; do Hamburga i Tryestu $\frac{1}{4}$ % do Szczecina $\frac{1}{5}$ %. Assekuracya ta odbywa się na rachunek cesarsko-królewskiego towarzystwa assekuracyjnego w Tryeście, za pośrednictwem domu handlowego J. Flatow który jest upoważniony do przyjmowania assekuracyi w całém królestwie polskim i ułatwia wszelkie interesa assekuracyjne tu na miejscu w kantorze swoim przy ulicy Prze-

jazd Nro 543, gdzie bliższą informacyę każdego czasu powziąć można. Na towary łatwo zepsuciu ulegające, jakoto: wełne, cukier, korzenie, assekuracya wyżéj się płaci o 25% od cen powyżej wyszczególnionych. Towary na tratwach, galarach, krypach spławiane, jakoto: sól, zboże, mąka, owoce, wyjęte są z pod assekuracyi ogólnéj i tylko za szczególną umową będą przyjmowane.

— *Paryż* 10 *Listopada.* —

Najnowsze doniesienia z Madrytu pod d. 11 b. m. zawierają między innemi co następuje: »Wczoraj do Calmenar-Viejo pięć godzin drogi od stolicy tutejszéj, wszedł korpus gieryllasów karlistowskich. — W ogólności, korpusy partyzanckie karlistów pomnażają się ciągle od Samosierra aż do Duero, w sposobie zatrważającym.«

Rząd ogłosił dziś następującą depeszę telegraficzną:

»*Narbona* 17 *listopada.* Dnia 9 odstąpili karliści z okolic Walencyi. Tolleda poszedł do San Felipi de Xativa i tam wkroczył. W chwili przybycia jenerała Oraa do Huarte, Cabrera poszedł przez Murviedro i powrócił z 70 wozami zdobyczy do Cantaviei; dnia 10 zdawał się już nieznajdować w okolicach zajmowanych przez Oraę. Ajenci Cabrery wybierają rekratów w okolicy Tortozy. Dnia 13 w Risbes pod Sitgen, karliści dopuszczali się gwałtów. Baron Meer przywrócił policyjne władze w Barcellonie.

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Paryż* 11 *Listopada.* —

Umarł tu pan Alibert, dawny lekarz przyboczny Karola X., autor znanego dzieła *fiziologia namiętności.*

Horacy Vernet, któremu król polecił wykonanie obrazów przedstawiających Konstantynę i jéj zdobycie, popłynął z Tulonu dnia 28 z. m. do Afryki.

Według listów prywatnych z Konstantyny, znaleziono tam przeszło 30 Europejczyków, między któremi 11 jeńców wojennych z dawniejszéj wyprawy, kilku Włochów, Maltańczyków, Niemców i tym podobnie. Między temi ostatniemi zasługuje na uwagę niejaki Send, rodem Sas, syn mechanika. Był on dla Achmeta prawdziwym klejnotem ponieważ jako puszkarz z professyi, kierował fabryką broni beja. Jestto młody człowiek, któren umie opowiedzieć wszystko co się w Konstantynie od lat 4 działo. Ma on żonę i dziecię, mówi bardzo płynnie po arabsku i przeistoczył się z gruntu na Maura. Wzdycha jednakże za powrotem do ucywilizowanego kraju, a gdy pierwszy raz przemówiono do niego po niemiecku, rzewne łzy popłynęły mu z powiek. Pierwszym artylerzystą beja, był Jehlosser rodem z Frankfortu; jest on jak powiada, synem tamtejszego oficera. Obadwa udali się z wojskiem do Bona. — Żydzi których było w Konstantynie jakie 600, są niezmiernie kontenci z nowego rzeczy porządku; doznawali oni od niejakiego czasu dużego ucisku, a podczas oblężenia byli użyci przy wyłomie i stawiano ich zawsze w miejscach najniebezpieczniejszych. Ale pomścili się za to, bo rabowali wspólnie z Francuzami w pierwszych chwilach zdobycia miasta, a jako znający dobrze miejscowość, ani wątpić, że co lepszego w swe ręce dostali. — Obroną miasta dowodził Ben-Aissa, kalif Achmeta, człowiek nadzwyczaj surowy i wielki fanatyk; dopiero w chwili przypuszczonego szturmu, uciekł z miasta spuszczając się po linie. — W haremie beja znajduje się 80 kobiet i tyleż niewolnic murzynek; wszystkie bogato postrojone, zajmują najpiękniejsze pokoje pałacu; xiąże Nemours obchodzi się z niemi bardzo grzecznie i polecił ażeby z wszelką dla nich zachowywano się przyzwoitością. — Gdyby wyprawa przeciw Konstantynie na trzy tygodnie wcześniej miała była miejsce, Francuzi musieliby z liczniejszym walczyć nieprzyjacielem, bo w tenczas było właśnie kilkanaście tysię-

cy Kabyłów przy beju, ale naciśnieni niedostatkiem żywności, wrócili do siedlisk swoich. Teraz stoi Achmet-bej z wojskiem swojém na południe w okolicy Mila, zkąd przysłał 2 ministrów swoich z podaniem warunków do ugody, czego nieprzyjęto. Achmet jest od czasu przegranéj, daleko skromniejszy a nawet uniżony.

— *Londyn* 11 *Listopada.* —

Serwis złoty, którym był zastawiony stół dla królowy, dostawili pp. Brooks (ojciec i syn), wartość tegoż, podają na 150,000 fut. szt. (6,000,000 złp.); porcelanę i szkla, dostawili pp. Dawenport. Potrawy przygotowywano w London-Tawern. Swiecznik szczerozłoty zdobiący przejście przyległe pokojowi toaletowemu, pożyczono od zgromadzenia złotnickiego; waży on 100 uncyi. — Na pamiątkę odwiedzin królowy w Guildhall, wyrobili pp. Griffin i Hyans, medal z wizerunkiem królowy po jednéj, a lorda-majora po drugiéj stronie. — Z Amerykanek, była jedna tylko dama, małżonka wspólnika znakomitego domu handlowego Hegan i Magee z Liverpool; jéj ubiór odznaczał się celującą elegancyą. Jeden z artystów p. Thomas Dighten, zajmował się odrysowaniem całego przybytku, co ukończywszy z podobieństwami twarz sztychować każe; królowa pozwoliła dedykować sobie tę rycinę.— W szpitalu ś. Bartłomieja jest 19 osób które stratowano lub w natłoku dnia onegdajszego uszkodzono; żadna z nich nie jest w niebezpieczeństwie. W nocy atoli podczas iluminacyi; zadeptano na śmierć małą dziewczynkę. — Pocieszną byłoto rzeczą, widzieć tych aldermanów i starszych korporacyi londyńskiéj, których wybrano do orszaku konnego na wyjechanie przeciwko królowéj przeznaczenego. Ci wszyscy, chcąc uniknąć, aby podczas jazdy nie pobrukały się ich spodnie, mieli na sobie umyślnie przyrządzone spodnie zwierzchnie. Kiedy więc zsiedli z koni przy Guildhall, zaczęto się z nich śmiać, bo rzeczywiście bardzo pobrudzeni byli, a należało im jeszcze królowę do gmachu wprowadzać; tymczasem, nim pojazd paradny zajechał, już wszyscy w oka mgnieniu byli jakby nanowo przebrani, to jest ściągnięto z nich zwierzchnią suknię, która za pokrywę drugiéj służyła — W ogólności, ubranie i oświetlenie gazem gmachu wewnątrz, było tak wspaniałe, jakiego od czasu pobytu monarchów europejskich w Londynie jeszcze nie widziano. Kandelabry wszystkie, na wzór pięknych klassycznych rysunków wykończone, były roboty p. Coflius. Ustawione były pomimo swéj wielkiéj liczby, tak, iż w niczém pięknego widoku od stołu królowéj aż do końca sali, nie przerwały. W ogóle było 5600 świateł, z których każde było tak silne jak światło trzech świec woskowych; żeby z podobnym blaskiem światła jarzącego to miejsce oświecić, potrzebaby koniecznie 40,000 świec woskowych.

Dnia wczorajszego złożył lord-major uszanowanie swoje królowy; przybył on do pałacu aby powziąść wiadomość jak się królowa ma po uczcie w Guildhall.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do 29 Listopada.

Łuniewski Ign., z Polski; — Jastrzębski Józef. Zelińska Józefa Rommer Alexander Kosiński ob., Kawecki Edward, z Galicyi, — Löwi Louis, Seide Karolina, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Hubicki Roman do Polski — Lewicki Felix do Galicyi.